10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Biblioteka Jagiellońska

„HERETYKÓW, ZDRAJCÓW I ODSTĘPCÓW NALEŻY STRĄCAĆ (DO STUDNI), A NIE WYCIĄGAĆ".

(Aboda Zara 266).

Nr. 269 A **Warszawa, poniedziałek 12 września 1938 r.** **Rok XII**

Praga oczekuje ze zdenerwowaniem

Co powie Hitler

na zakończenie kongresu w Norymberdze?

PRAGA, 11. 9 Czeskie koła polityczne nie bez powodów z ogromnym zainteresowaniem oczekują poniedziałkowej mowy Hitlera w Norymberdzie, roztrząsając liczne ewentualności.

OFICJALNE POPARCIE

Na ogół wszystkie głosy są zgodne, że Hitler w swojej mowie, zamykającej kongres Norymberski, poruszy zagadnienie Czechosłowacji. Gdy chodzi o bardziej szczegółowe przewidywania, koła polityczne zbliżone do rządu praskiego są zdania, że kanclerz Rzeszy jedynie w formie ogólnej poruszy zagadnienie Niemców sudeckich, popierając oficjalnie autorytetem Rzeszy i swoim żądania sformułowane w 8 punktach Karlsbadzkich Henleina.

W tym wypadku należy się liczyć ze wznowieniem rokowań na podstawie czwartego planu czeskiego. Gdy nie doprowadzą one do ustalenia modus vivendi między rządem praskim a Henleinowcami, na widownię wystąpi lord Runciman jako mediator. Odrzucenie jego propozycji mediacyjnych będzie o tyle trudne, że mimo „prywatnego" charakteru misji lorda Runcimana — stoi za nim autorytet Anglii. Oczywiście, że gdy nawet za zgodą stron ustalona zostanie jakaś forma rozwiązania zatargu, a Niemcom sudeckim przyznana zostanie mniej lub bardziej szeroka autonomia — należy liczyć się z dalszymi dążeniami do wyodrębnienia Sudetów.

GRA NA ZMĘCZENIE

Takie ujęcie zagadnienia sudeckiego w poniedziałkowej mowie Hitlera, byłoby, zdaniem kół politycznych, zgodne z zasadami „gry na zmęczenie".

PLEBISCYT?

Według innych źródeł Kanclerz rzuci hasło plebiscytu w Sudetach pod kontrolą międzynarodową. Opinia europejska została już przygotowana do tej ewentualności przez różne wystąpienia prasowe, a ostatni głos Messaggero jest po prostu kopalnią argumentów, popierających takie żądanie. Politycy europejscy — twierdzą nie bez słuszności koła dyplomatyczne, oswoili się już z tym hasłem, a przypomnienie zobowiązań Benesza złożonych w roku 1919, jest momentem przekonywującym i raczej sympatycznym dla międzynarodowo - demokratycznej dyplomacji.

Zaczęłaby się wówczas nowa faza pertraktacji i roztrząsań dylematu: zgodzić się czy się nie zgodzić na plebiscyt. Przyszedłby dalej okres przygotowań do głosowania, w którym różne niespodzianki też nie byłyby wykluczone. Zresztą hasło plebiscytu nie jest tak niepopularne, jak to się zdaje. Anglia i Francja za cenę pewnych zobowiązań na przyszłość pozbyłby się chętnie „kłopotu czeskiego" a dla Rzeszy najbardziej wartościowym jest takie rozwiązanie kwestii sudeckiej, które bez wstrząsów, wzmacnia autorytet i prestige Rzeszy. Niemcy nie mogą zgodzić się — oświadczył jeden z dobrze zorientowanych w sytuacji dyplomatów — na żadne takie rozwiązanie kwestii sudeckiej, które pozostawiałoby chociaż cień porażki.

TRZECIA EWENTUALNOŚĆ

Trzecia ewentualność mowy kanclerza Rzeszy to ultymatywne postawienie pewnych warunków i w dalszym ciągu radykalne ich realizowanie. Należy się z tym liczyć, biorąc pod uwagę chociaż by sobotnią mowę Goeringa — jednak nie można zapominać o ryzykownej stronie takiego przedsięwzięcia i niekorzystnej obecnie sytuacji Rzeszy.

Niedziela w Norymberdze

Należy jeszcze walczyć — mówi Hitler

NORYMBERGA, 11. 9. Dzisiaj rano w Luitpoldhain odbył się przegląd formacji narodowo-socjalistycznych.

Kanclerz Hitler, który przybył o godz. 8-ej po poświęceniu nowych sztandarów wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział: zrealizowaliśmy w tym roku marzenia pokoleń... Narodowy socjalizm doszedł do władzy dzięki walce. Należy walczyć jeszcze, by utrzymać stanowisko, zajęte przez ruch narodowo - socjalistyczny i stanowisko Rzeszy. Zadania, jakie na was spadają, rozszerzyły się.

Witając zwycięzców w zawodach sportowych, kanclerz Hitler m. in. powiedział: kto mógł przypuszczać przed 15-tu laty, że mała grupa ludzi, zgromadzona wokoło 5-iu sztandarów, stanie się całymi Niemcami.

Wzorem sensacyjnych powieści

Uczeń w czarnej masce

dokonał napadu „na niby"

GDYNIA, 11. 9. Przed sądem gdyńskim odpowiadał za niezwykłe przestępstwo, bo usiłowany napad rabunkowy z bronią w ręku, 17-letni uczeń gimnazjalny, Aleksander Z., syn znanego obywatela gdyńskiego.

Wzorem „bohaterów" sensacyjnych powieści, uczeń, z czarną maską na twarzy, uzbrojony w dwa rewolwery, wtargnął do mieszkania pp. N. przy ul. Marszałka Piłsudskiego i zażądał wydania pieniędzy.

Na wszczęty przez pokojówkę alarm, debiutujący napastnik rzucił się do ucieczki. Niefortunnego wyrostka ujęto i zdemaskowano. Chociaż wyjaśnił on, że chciał tylko zbadać efekt napadu „na niby", doszło jednak do rozprawy sądowej, w wyniku której udzielono mu surowej nagany i oddano pod baczniejszą opiekę rodzicom.

Wojna nie jest nieunikniona

mówi Sarraut w Nyon

PARYŻ, 11. 9. Minister spraw wewnętrznych Albert Sarraut podczas inauguracji pomnika Mera miasta Nyon, poległego podczas wojny światowej, wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział, że interesy narodu wymagają, by wszyscy Francuzi skupili się około rządu.

Przemówienie swe Sarraut zakończył słowami: wojna nie jest nieuniknioną koniecznością, ludzie dobrej woli wszystkich narodów mogą i powinni uczynić wszystko, by jej zapobiec. Francja szczyci się, iż należy do narodów, ożywionych tą dobrą wolą. 20 lat pokoju pozwoliło naszemu krajowi podnieść się z ruin i wymazać ze swego serca wszelkie ślady nienawiści lub nieprzyjaźni w stosunku do dawnych nieprzyjaciół.

Litwinow „przewiduje"

GENEWA, 10.9. W rozmowie na temat położenia w Czechosłowacji Litwinow wyraził obawę, że nadmierne ustępstwa ze strony Pragi, mogą wywołać zaburzenia w całym kraju i wyraził życzenie, aby Anglia i Francja zastanowiły się nad tym niebezpieczeństwem.

Powstańcy zgodzili się

na wymianę jeńców

PARYŻ, 11. 9. Z Tuluzy donoszą, iż misja Chetwooda ,której polecono rokowania z rządem w Burgos i Barcelonie, w celu doprowadzenia do wymiany jeńców, otrzymała odpowiedź od władz w Burgos, wyrażającą zgodę na przyjęcie członków misji na terytoriach, zajętych przez wojska gen. Franco.

Dzisiaj rano członkowie misji Chetwooda wyjechali pociągiem do Henday.

Wzdłuż rzeki Szih

wielkie natarcie japońskie

TOKIO, 11. 9. Wojska japońskie dzisiaj o godz. 13-ej rozpoczęły natarcie wzdłuż rzeki Szih w pobliżu góry Fuczin na zachód od Liuan.

Po zajęciu Czeng - Czu - fu i Tajkangu w prowincji Honan, dwie lotne kolumny japońskie osiągnęły linię, łączącą Fukau i Czukiaku o 20 klm. od nowego koryta rzeki żółtej. - Kolumny te zagrażają przecięciem południowego odcinka kolei, prowadzącej do Pekinu.

Nowe koryto rzeki Żółtej istnieje od chwili gdy Chińczycy zniszczyli tamy na Wschód od Waifengu, ażeby przeszkodzić postępom wojsk japońskich. Obecnie rzeka Żółta płynie z północnej części prowincji Szantung na południe i wpada do jeziora Hungtse na granicy Kiangsu.

W PRZYSUSZE

zaprenumerować „ABC" można u p. Rejewskiej przy ul. Krakowskiej 2.

„Prywatny" bank dewizowy wywiózł

Miliony do Szwajcarii

Sensacyjne aresztowanie w Katowicach

KATOWICE 11. 9. Inspektorat Ochrony Skarbowej wpadł na trop wielkiej afery dewizowej, której nici skupiają się około osoby żyda z Odessy, obywatela szwajcarskiego inż. Jakuba Squedera, zam. stale w Katowicach przy ul. Wandy nr. 38.

Squeder posiadając bardzo poważne konto w „Schweizerische Bankgeselschaft" w Zurychu, pośredniczył w przemycie pieniędzy z Polski.

Za grubą prowizją stawiał on do dyspozycji obywateli polskich, pragnących wywieźć pieniądze za granicę, swe konto w banku szwajcarskim, wzamian za co przyjmował rekompensatę w złotych, w Polsce. Przestępstwo Squedera, prócz pośrednictwa w przemycie dewiz, polega na załatwieniu tranzakcyj bankowych, zastrzeżonych wyłącznie bankom dewizowym. Squeder pośredniczył w ten sposób — jak stwierdzono na podstawie dotychczasowych dochodzeń w wywozie kwoty 55.000 fr.

Poza tym Squeder zwracał się kilkakrotnie do komisji dewizowej o pozwolenie wysłania z Polski pieniędzy do Szwajcarii dla żony, tłumacząc się, że zagranicą nie ma żadnych dochodów. Tymczasem z dochodzeń wynika, że na koncie Squedera w „Schweizeriche Bankgeselschaft" leży 120.000 zł., i że Squeder posiada w Zurychu 3 wielkie domy czynszowe.

Domy te nabyte zostały z pieniędzy zarobionych w Polsce, w czasie, gdy obowiązywały już u nas ograniczenia dewizowe, a wartość ich sięga kwoty 1 miliona frs.

Jak się dowiadujemy, Squeder jest właścicielem domu w Katowicach nowozbudowanego na terenach kolejowych na rogu ulicy Dworcowej i Jana. W związku z przeprowadzonymi dochodzeniami, władze skarbowe przytrzymały Squedera, którego na polecenie sędziego śledczego osadzono w areszcie.

Po paru dniach jednak, został on zwolniony do czasu rozprawy sądowej, za kaucją 15.000 zł.

O cudownych wyborach i czystych

Okólnik p. premiera Składkowskiego, polecający administracji przeprowadzenie „czystych" wyborów samorządowych, czyli zgodnych z przepisami prawa, stał się wydarzeniem w naszej polityce wewnętrznej.

Na pozór bezzasadnie. W państwie, w którym rządzi prawo. treść takiego okólnika rozumiałaby się sama przez się i byłby on właściwie powtórzeniem obowiązujących komunałów. Byłby prawie niepotrzebny.

Nigdzie administracja nie jest w czasie wyborów stuprocentowo bezstronna. Nawet w demokratyczno - parlamentarnej trzeciej republice francuskiej wpływ administracji na wybory jest rzeczą powszechnie znaną. Chyba jedynie w Anglii można mówić o wyborach absolutnie czystych.

Ale co innego pośredni wpływ administracji na wybory, a co innego „cuda" wyborcze, dokonywane przez administrację z pogwałceniem obowiązującego prawa. Wpływ administracji na wybory, polegający na sprzyjającym régime'owi układzie terminów, okręgów wyborczych, na delikatnej obsadzie w myśl prerogatyw prawnych komisyj wyborczych, na uprzejmym informowaniu komitetów wyborczych prorządowych nikogo w Polsce nie zdziwi i — jakkolwiek przesuwa nieco szanse rzeczywiste — może się zmieścić w granicach obowiązującego prawa. Nikt też nie przypuszcza, by tego miał dotyczyć okólnik p. premiera.

Nasz stosunek do wyborów, pojętych jako ubóstwienie cyfry i kartki papieru, nasz stosunek do wyborów demokratyczno - liberalnych jest zbyt znany, abyśmy tutaj musieli nasze stanowisko dłużej wyłuszczać. Nikt zresztą nie wierzy w Polsce w czarodziejską moc kartki papieru i nie łudzi się, by głosowanie bezpośrednio mogło w Polsce wpłynąć na system rządów. Tym bardziej przy wyborach samorządowych, gdzie już sama ustawa zapewnia czynnikom rządowym decydujący wpływ na samorząd.

W dzisiejszych wyborach samorządowych do osłabienia wartości kartki wyborczej przyczynia się jeszcze udział wyborców żydowskich na równi z Polakami i w pomieszaniu z nimi. Brak kurii żydowskiej, któraby wyłączała wyborców żydowskich w osobne ciała, zaciemni rezultat wyborów i sprawi, że będą one mechanicznym wyrazem mieszanej opinii polsko - żydowskiej. W dzisiejszych stosunkach polsko - żydowskich, gdzie rozdział Polaków od żydów postąpił bardzo daleko, będzie to krzyczącym anachronizmem.

Ale — jakkolwiek jest — okólnik p. premiera ma w Polsce znaczenie istotne już choć by dlatego, że jest on wyraźnym przeciwstawieniem się metodom, którym dotąd hołdowała administracja. Ostatnie wybory powszechne odbywały się osiem lat temu. Ówczesne praktyki administracji pozostały w pamięci społeczeństwa i — co ważniejsza — w pamięci administracji.

Stąd znaczenie okólnika p. premiera.

T. G.

Bonnet w Genewie

GENEWA, 11. 9. Dzisiaj rano przybył do Genewy minister spr. zagr. Bonnet.

Burmistrz pobity

przez zemstę

LWÓW, 11. 9. Ze Stanisławowa donoszą: W czasie zabawy Koła Związku Szlachty Zagrodowej w Ottynii pobity został burmistrz Bauknecht przez b. strażnika gminnego Olejnika. Napad był aktem zemsty za zwolnienie Olejnika ze służby.

Wspólne samobójstwo

LWÓW, 11. 9. W jednym z hotelów lwowskich popełnili wspólne samobójstwo przez zatrucie gazem świetlnym kupiec stanisławowski Markus Sanderer i artystka rewiowa, Wanda Dyduchowa. Oboje pozostawili wspólny list, w którym jako powód samobójstwa podają niemożność połączenia się związkiem małżeńskim. Sanderer był bowiem żonaty, a Dyduchowa miała męża i dzieci.